

GAZETA USTROŃSKA

Nr 29 (517)

19 lipca 2001 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

KYNOLODZY ŻYJĄ DŁUŻEJ

Rozmowa z Michałem Jurczakiem
komisarzem XXVII Beskidzkiej Wystawy Psów Rasowych

Czy może Pan przypomnieć, od jak dawna miłośnicy psów spotykają się w Ustroniu i jak doszło do pierwszej wystawy? Przed laty padł pomysł, żeby podczas dożynek pokazać psy i to nam wypaliło. Było to około sześć lat temu. Potem pomyśleliśmy, że skoro władze miasta chcą promować Ustron, można by zorganizować wystawę psów rasowych. I tak już trzeci raz hodowcy psów z całej Polski a także z Czech i Słowacji spotykają się tutaj.

Czy od początku Wystawa gości na stadionie Kuźni?

Tak, i jest w tym wiele zasługi prezesa Hołubowicza. Trzeba powiedzieć, że nie wszystkie kluby chcą przyjąć na swoje stadiony wystawy psów. Obawiają się o obiekty. My postaraliśmy się, żeby te obawy zminimalizować. Można powiedzieć, że od strony organizacyjnej już wiele problemów opanowaliśmy. Ciągłe jednak nie wystarcza miejsc parkingowych, mimo że załatwiliśmy dodatkowe w okolicznych firmach takich jak „Kosta” czy „Inzbud” a także cały teren przed firmą pana Hołubowicza. Z panem Hołubowiczem doskonale się współpracuje. Poznałem go dzięki tym trzem wystawom. Jest wymagający, konkretny, dba o interesy Klubu. To doskonały negocjator.

Patrząc wstecz można powiedzieć, że nie zawsze aura sprzyjała organizacji Wystawy...

Podczas pierwszej Wystawy był upał podobnie jak dzisiaj. W zeszłym roku lał deszcz. W tym roku aura nam dopisała. Choć upał jest bardzo męczący, zarówno dla zwierząt jak i dla ludzi, taka pogoda jest lepsza niż deszcz. Dla psa w ogóle najlepsza jest temperatura oscylująca od 12 do 18°C. Taki upał jak dzisiejszy pies dobrze znosi, tylko musi mieć wystarczającą ilość wody i trochę cienia.

Czy to prawda, że Ustron należy do najprężniejszych ośrodków kynologicznych w powiecie cieszyńskim?

Myślę, że tak. Coś ruszyło już po pierwszej wystawie w Ustroniu. Powstają nowe hodowle, co jest dość wyjątkowe, zważywszy na to, że czasy są trudne. Wielu hodowców o ustalonej renomie w ostatnich latach wycofało się, ponieważ na dobrą sprawę hodowla psów jest obecnie w Polsce niedochodowa. Po prostu dopłaca się do niej.

Przedstawiciele jakich ras najczęściej spotykamy w Ustroniu? Przede wszystkim owczarka niemieckiego. To jest pies uniwersalny, rasa ciągle udoskonalana. W pewnym momencie zaczęto przykładąć większą wagę do urody niż do charakteru psa i to uważam za błędne. Obecnie jeśli zamierza się rozpocząć hodowlę oboje przyszłych rodziców poddaje się licznym skomplikowanym badaniom i testom.

Panuje obiegowa opinia, że wskutek częstego krzyżowania i modyfikacji ras dochodzi do powstawania defektów, których można by uniknąć, rezygnując z „zabawy” psimi genami.

Jest przeciwnie. Tyle, że praktyczna genetyka nie jest taką prostą sprawą, jakby się to mogło wydawać. Przy kojarzeniu powiela się cechy dobre i złe, zarówno w charakterze jak i w budowie.

(cd. na str. 2)



W sobotę Rynek zamienił się w sportową arenę. Fot. W. Suchta

DZIESIĄTY BETON

W niedzielę, 5 czerwca odbył się X Otwarty Turniej Koszykówki na Asfalcie „Beton 2001”. Impreza trwała dobrych kilka godzin i zakończyła się późnym popołudniem. Organizatorzy obawiali się, że ze względu na nietypowy termin imprezy - lipiec, zamiast sierpień - frekwencja będzie niższa. Nic takiego nie miało miejsca. W temperaturze ponad 30°C na płycie Rynku wystąpiło kilkadziesiąt trzyosobowych zespołów, w których grało kilkuset zawodników, w tym wiele kobiet. Tradycyjnie prześcigano się w oryginalności nazw drużyn. Niektóre komunikaty na przykład: „Wątróbki wygrały z Kurduplami” wzbudzały ogólną wesołość. Turyści i mieszkańcy miasta chętnie oglądali rozgrywki przeważnie bardzo wysokich młodych ludzi, a kandydaci do parlamentu w zbliżających się wyborach wykorzystali turniej by zaprezentować swoje umiejętności sportowe. W tym dniu autobusy zatrzymywały się na parkingu przed Urzędem Miasta, ale pasażerowie nie narzekali, bo turniej organizowany przez młodych ustroniaków był bardzo widowiskowy. Szczegóły za tydzień.

(mn)

JEST KIEPSKO

O tej porze roku zazwyczaj przybywało gości w ustroniskich hotelach, domach wczasowych i schroniskach. W tym roku nie jest nadzwyczajnie. Owszem, są domy i hotele, które nieźle sobie radzą, ale ogólnie sytuacja w ustroniskich obiektach jest wier-nym odbiciem sytuacji w kraju; ludzie mają coraz mniej pieniędzy, żeby nie powiedzieć, że nie mają ich wcale, coraz więc częściej są zmuszeni zrezygnować z prawdziwych wakacji.

- Jest kiepsko - mówi recepcjonistka w DW „Barbara” w Jaszowcu. - Goście przyjeżdżają właściwie tylko na weekendy. Wczasowicze, którzy przyjechali na dłużej zajmują zaledwie kilka pokoi.

(cd. na str. 4)

KYNOLODZY ŻYJĄ DŁUŻEJ

(dok. ze str. 1)

Nie jest tak, jak myślą niektórzy młodzi hodowcy, że skrzyżowanie championa z championem gwarantuje narodziny kolejnego pokolenia championów. Matka daje 75% cech, które możemy osiągnąć. Wyniki korygowania pewnych wad metodą doboru, który może wyeliminować cechy złe i przydać cech dobrych jest kwestią ogromnego doświadczenia, czasu i praktyki.

Na dzisiejszej Wystawie były też obecne długowłose owczarki niemieckie, które nie zawsze znajdują uznanie sędziów.

Owczarek długowłose jest ładny, bo jest puchaty. Jednak wzorzec mówi właściwie tylko o owczarku, który ma prawidłowy włos. Czy jeśli ktoś nie chce rozpoczynać hodowli, lecz zamierza mieć jednego psa w domu, to utrzymanie owczarka niemieckiego nie byłoby zbyt kosztowne?

Jednego psa jest w stanie utrzymać przeciętna rodzina. Gdybyśmy te koszty porównali z kosztami leczenia wszystkich chorób biorących się z braku ruchu na świeżym powietrzu, rachunek jest prosty. Pies nas zmusza do ruchu. Specjaliści zachodni udowodnili, że kynolodzy żyją dłużej, gdyż ustawicznie są zmuszani przez swoich podopiecznych do spacerów. Widzę wielu młodych ludzi z brzuskami, którym przydałoby się więcej ruchu, to widać po ich sylwetce. Papieros, piwo...

I pewnie telewizor...

Tak najkrócej można streścić ich tryb życia. Przydałby im się pies, który zmusiłby ich do ruchu. Dlatego m.in. chcemy szeroko propagować kynologię.

Podobno na wystawie pojawił się przedstawiciel Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami...

Tak, choć uważam, że wystawa właściwie nie jest miejscem, gdzie mógłby on znaleźć jakieś nieprawidłowości w traktowaniu psów. Jeśli ktoś ma rasowego, wartościowego psa, to dba o niego. Towarzystwo powinno raczej pójść w teren i zająć się losem zaniebanych psów, które zdarzają się na posesjach przy budzie, z obrozą wrośniętą w kark, żywione resztkami i nie szczepione – nawet przeciwko wściekliznie! Nie odrobaczone, nie wykapanie przez całe życie, mające setki pcheł, chore uszy itp., mieszkają w budach, w których przez dach widać gwiazdy. Kiedy ja sprzedaję



Owczarek francuski przyjechał aż z Ostrowy. Fot. A. Gadomska

psa, daję nabywcy książeczkę zdrowia psa i informuję go o szczepieniach, jakie już zostały psu zrobione. Doradzam też udać się do najbliższego lekarza weterynarii i oddać mu psa pod opiekę. Mamy doskonałych weterynarzy takich jak pan Blimke, pan Tomiczek czy państwo Kostkowie. To świetni fachowcy, z doświadczeniem i można im w pełni zaufać. Poza wszystkim innym kosztuje to znacznie taniej niż ewentualne leczenie zaniedbanego psa. Inna rzecz, że nie szczepienie psów, zwłaszcza przeciwko wściekliznie powinno być karane – a nie jest! To mogłoby być pole do popisu i dla Straży Miejskiej i właśnie dla Towarzystwa Opieki Nad Zwierzętami.

Domyślam się, że ponieważ ta impreza świetnie wpisuje się w dążenie do szerokiej promocji Ustronia w kraju i za granicą, ma poparcie władz miasta?

Cieszę się bardzo z tego, że władze miasta były i są przychylne tej imprezie. I trudno się dziwić. Na dzisiejszej Wystawie były psy z Czech i Słowacji, na poprzedniej był Holender, Litwini i pies z Belgii. I wszyscy goście mówią: to jest piękne miasteczko, piękne położenie.

Następnym razem być może przyjadą na wypoczynek.

No właśnie. Poza tym wszyscy sędziowie, asystenci, właściciele psów zgłoszonych na wystawę przyjeżdżają z różnych miejsc już dzień wcześniej. Są zakwaterowani w okolicznych hotelach, stołują się tam. I to wszystko nakręca koniunkturę.

Pozostaje mieć nadzieję, że za rok znowu spotkamy się przy okazji kolejnej Wystawy.

Nie wiem czy będę zajmował się organizacją Wystawy w przyszłym roku. Są młodszy ludzie, którzy powinni się zaangażować. Ale sądząc z tego, jak jest tu Pan cały czas oblegany, na pewno będzie Pan służył radą i pomocą.

Chętnie dzielę się swoją wiedzą i doświadczeniem z młodzieżą, ponieważ uważam, że kynologia mogłaby być lekarstwem na obecny styl życia popularny wśród części młodzieży, zdominowany przez narkotyki, alkohol i nikotynę. Kolejne pole do popisu dla kynologii i kynologów.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Anna Gadomska



M. Jurczok.

Fot. A. Gadomska

TO I OWO OKOLICY

Pięć lat temu zostało zlikwidowane Liceum Medyczne w Cieszynie. Szkoła działała przez 34 lata i dała wykształcenie prawie 1700 osobom, głównie dziewczętom, które zdobywały tu zawód pielęgniarki. Ostatni absolwenci

opuścili mury „Medyka” w czerwcu 1996 r. Szkoła dzieliła budynek z „Osuchem”.

Wieloletnią tradycję mają kiermasze dobroczynne organizowane wiosną w nadolziańskim grodzie przez Cieszyńskie Stowarzyszenie Charytatywne. Dochód jest zawsze przeznaczany na dofinansowanie letniego wypoczynku dzieci z biednych rodzin. Korzysta z niego 50-80 pociech. Są również dopłaty do żywienia w szkole.

Więcej o ustronińskich hodowcach piszemy na str. 11

Powodzeniem cieszy się ścieżka przyrodniczo-dydaktyczna, która z Doliny Czarnej Wiselki prowadzi na szczyt Baraniej Góry. Trzeba pokonać 7 km, prawie cały czas pod górę. Ścieżkę Nadleśnictwo Wisła otworzyło 5 lat temu. Była pierwszą w Beskidach.

Szkolę Organizacji i Zarządzania na Małej Łące w Cieszynie opuścił szósty rocznik absolwentów. Powstała jako pierwsza społeczna szkoła średnia w cieszyń-

skim regionie. W przyszłym roku będzie obchodziła swoje 10-lecie.

Górale z Istebnej noszą czerwone bruclicki. Według legendy sukno w tym kolorze podarował góralom król Jan Kazimierz z wdzięczności za pomoc w ucieczce przed armią szwedzką.

Mieszkańcy gminy Skoczów mają wodę ze zbiornika w Wiśle Czarnem - w ciągu doby 4 tys m³, z Pogorza 200 m³ a z Zawiśla tylko 50 m³. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

W niedzielę, 15 lipca w Willach (Austria) odbył się puchar kontynentalny na jednej z największych skoczni igielitowych w Europie. Na obiekcie o punkcie krytycznym 90 zmierzyli się drużyny ze Słowacji, Czech, Austrii, Słowenii, Niemiec z takimi zawodnikami jak Peterka, Koch, Loitz oraz ekipa z Polski w składzie: Kruczek, Bachleda, Pochaba i Grzegorz Śliwka. Mieszkaniec Ustronia spisał się w turnieju bardzo dobrze. W obydwu seriach zakwalifikował się do pierwszej trzydziestki zajmując 28 i 17 miejsce.

• • •

Nowożeńcy:

Katarzyna Heller,	Ustroń i	Krzysztof Krysta,	Górki Wielkie
Adriana Ślebioda,	Ustroń i	Wojciech Szafarz,	Wisła
Barbara Chmiel,	Ustroń i	Tomasz Nowak,	Simoradz
Joanna Bialoń,	Ustroń i	Kamil Marcol,	Ustroń
Monika Broda,	Ustroń i	Rafał Grzyb,	Ustroń

• • •



7 lipca w amfiteatrze królowała piosenka biesiadna za sprawą zespołu „Colorado”. Lider grupy postarał się, by publiczność zabawić i rozkołysać, a widzowie chętnie machali, klaskali, śpiewali, odpowiadali na pytania, a nawet tańczyli kankana. Zespół przyjechał w nieco okrojonym składzie, bo zabrakło drugiej tancerki, która akurat przebywała na zagranicznym tournée, ale obecna na scenie druga pani zastępowała ją godnie. Klawiszowiec, absolwent wyższej szkoły muzycznej, na co dzień grający w filharmonii, w Ustroniu nie mógł pokazać całego swojego kunsztu. Grał na keyboardzie skoczne melodie oraz tworzył jednoosobowy chórek. Piosenki prezentowane przez „Colorado” - mieszanka twórczości góralskiej, latynoamerykańskiej i disco polo - wszystkim bardzo się podobały. Kiedy około godz. 19, po kolacji zjedzonej w hotelach i domach wczasowych, do Parku Kuracyjnego zeszli goście uzdrowiska, widownia była prawie pełna. Wszyscy świetnie się bawili, a koncert zakończył się po 21.00. Na zdjęciu zespół podczas wykonywania popularnej „Orawy”.

Fot. M. Niemiec

• • •

Ci, którzy od nas odeszli:

Jerzy Baldys lat 72 ul. Świerkowa 10

Serdeczne podziękowania za okazaną pomoc, wyrazy współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz za udział w uroczystości pogrzebowej

ś.p. Alicji Brachaczek

lekarzom, całej rodzinie, sąsiadom, znajomym, przyjaciółom

składa Mąż i Syn

KRONIKA POLICYJNA

9.07.2001 r.

O godz. 15.45 w dyskoncie „Sezam” przy ul. Brody zatrzymano mężczyznę w stanie nietrzeźwym, który dokonał kradzieży artykułów spożywczych.

10.07.2001 r.

Ok. 11.00 na ul. Wiślańskiej kierujący samochodem opel astra mieszkaniec Mikołowa nieprawidłowo wykonał manewr wyprzedzania samochodu VW jetta, należącego do mieszkańca Wodzisławia Śl. i doprowadził do kolizji.

12/13.07.2001 r.

Na os. Manhattan miały miejsce dwa włamania do samochodów fiat 126 p. z których skradziono wyposażenie (m.in. koła zapasowe, kolumny itp.). Jeszcze tej samej nocy sprawcy przestępstwa zostali zatrzymani z łupem na terenie Skoczowa. Tej samej nocy miało miejsce włamanie do sklepu z pamiątkami przy ul. 3 Maja. Sprawcy zabrali biżuterię.

13.07.2001 r.

O godz. 1.50 na ul. Szerokiej zatrzymano mieszkańca Ustronia, kierującego samochodem w stanie nietrzeźwym. Badanie wykazało 1,27 i 1,46 prom. alkoholu we krwi.

13.07.2001 r.

O godz. 23.15 na ul. Wiślańskiej kierujący samochodem marki po-

lonez mieszkaniec Istebnej zjechał na lewy pas, zajeżdżając drogę prawidłowo jadącej skodzie fabii prowadzonej przez mieszkańca Sosnowca. Sprawca kolizji był nietrzeźwy - 2,81 i 2,77 prom. alkoholu we krwi.

15.07.2001 r.

O godz. 9.30 na ul. Daszyńskiego kierujący samochodem VW golf mieszkaniec Ustronia nie zachował ostrożności podczas manewru cofania, doprowadzając do kolizji z renault clio prowadzonym przez mieszkańca Rudy Śląskiej.

15.07.2001 r.

O godz. 9.30 na ul. Cieszyńskiej kierujący oplem vectra mieszkaniec Cisownicy na lewostronnym luku jezdni zjechał do rowu, odbił się i zjechał na przeciwny pas. Pasażerka została ranna.

O tej samej porze na ul. 3 Maja w Polanie kierujący samochodem Renault mieszkaniec Tych nie zachował należytej ostrożności, doprowadzając do kolizji z daewoo tico prowadzonym przez mieszkańca Świętochłowic.

15.07.2001 r.

O godz. 12.15 na ul. Cieszyńskiej obywatel Niemiec, kierujący BMW doprowadził do kolizji z daewoo matiz, należącym do mieszkańca Ustronia.

Również w godzinach południowych na parkingu przed „Sezmem” miała miejsce kradzież roweru górskiego. (ag-w)

W oparciu o właściwe przepisy prowadzone są prace przygotowawcze do zabezpieczenia amfiteatru podczas koncertów zespołów „Golec uOrkiestra” i „Brathanki”. - **Dotąd nie było problemów na koncertach tych zespołów** - twierdzi komendant policji w Ustroniu **Janusz Baszczyński**. - **Mają specyficzną publiczność. Zwłaszcza Golec, na których koncerty przychodzą całe rodziny z dziećmi. Taka widownia dobrze się bawi, ale nie wszczynają burd i nie wywołuje sytuacji niebezpiecznych dla innych widzów.**

STRAŻ MIEJSKA

9.07.2001 r.

Kontrola gospodarki odpadami w kempingach przy ul. Nadrzecznej. Pięciu właścicieli nie posiadało umów na wywóz śmieci. Nakazano dopełnienie formalności.

9.07.2001 r.

Kontrola terenów zielonych. Jednego kierowcę ukarano mandatem za wjazd na trawnik.

10.07.2001 r.

Interwieniowano przy ul. Daszyńskiego, gdzie w jednym z budynków wymieniano okna. Teren nie był w żaden sposób zabezpieczony, a gruz sypał się na przechodniów. Nakazano wprowadzenie odpowiednich zabezpieczeń.

11.07.2001 r.

Kontrola gospodarki ściekowej przy ul. Akacjowej. Kontrolowano rachunki za wywóz szamba i porównywano z ilością pobieranej wody.

12.07.2001 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych. Sprawdzano również, czy zbyt wysoka trawa nie pogarsza widoczności na

skrzyżowaniach. Uwagi przekazano odpowiednim służbom.

13.07.2001 r.

Mandatem wys. 100 zł ukarano kierowcę za niszczenie zieleni przy ul. Okólnej.

13.07.2001 r.

Interwieniowano przy ul. Drozdów w sprawie zabrudzenia drogi przez koparkę prowadzącą roboty ziemne. Jezdnia została uprzątnięta.

14 i 15.07.2001 r.

Kontrolowano bulwary i tereny wzdłuż rzeki Wisły. Zabezpieczano pod względem porządkowym imprezy kulturalne i sportowe. (mn)

CHCESZ RZUCIĆ PALENIE?

Terapia antynikotynowa
- jednorazowa
- bezbolesna
metodą komputerową
skuteczność ponad 80%

Zapraszamy w każdą środę
Ustroń, ul. Ogrodowa 6,
tel. (033) 854-37-33



Prezentacja kandydata z Ustronia.

Fot. W. Suchta

JESTEŚMY KOMPETENTNI

Odśpiewaniem hymnu rozpoczęli okręgową inaugurację kampanii wyborczej członkowie i sympatycy koalicji SLD-UP, co miało miejsce 11 lipca w hotelu „Pod Orłem” w Bielsku-Białej. Następnie głos zabrał przewodniczący Śląskiej Rady Wojewódzkiej SLD **Andrzej Szarawarski**, który mówił o wyzwaniach stojących przed SLD w wypadku zwycięstwa.

- Ci którzy kandydują muszą być świadomi, że nie jest to droga do stanowisk. Samo znalezienie się na liście, tak atrakcyjnej jak SLD, to wielkie wyróżnienie - mówił A. Szarawarski. - Będziemy prowadzić kampanię pozytywną. Nie będziemy się zajmować obzucaniem naszych konkurentów błotem, nie będziemy wypominać ich słabości, bo że są słabi, to każdy widzi. Naszych wyborców musimy przekonać, że jesteśmy kompetentni, że mamy dobry program i tym będziemy się zajmować w kampanii.

O programie wyborczym mówił natomiast wiceprzewodniczący SLD **Stanisław Janas**, który stwierdził m.in.:

- Po czterech latach rządów AWS, UW, Platformy Obywatelskiej i partijek powstałych na bazie AWS Polacy nie mają nadziei na lepszą przyszłość. Trzymilionowe bezrobocie, schłodzona gospodarka, kryzys finansów publicznych, rosnąca bieda, apatia, niezadowolone społeczeństwo to efekty rządów Jerzego Buzka.

Przedstawiono wszystkich kandydatów SLD-UP z naszego okręgu wyborczego, a odbywało się to w ten sposób, że każdy kandydat stał na balkonie nad wyraźnie wypisanym swoim imieniem i nazwiskiem. Wśród nich na 9 miejscu burmistrz Ustronia **Jan Szwarz**. Listę otwiera wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego SLD w Katowicach, członek Rady Nadzorczej Banku Śląskiego **Kazimierz Zarzycki**, który występując w imieniu wszystkich kandydatów mówił m.in.:

- Chciałbym byćście wiedzieli, że nie jestem przybyszem znikąd, że mój życiorys od 36 lat związany jest z Żywcem. Tam mam dom, tam mieszkam na ul. Legionów 25, każdy może sprawdzić.

Inauguracja przebiegała sprawnie - całość trwała niewiele ponad godzinę, po czym gości częstowano chlebem ze smalcem. (ws)



Od lewej: K. Zarzycki, A. Szarawarski, S. Janas. Fot. W. Suchta

JEST KIEPSKO

(dok. ze str. 1)

- Takiego roku jeszcze nie było - żali się właściciele pensjonatu „Anna” w centrum Ustronia. - No cóż, mamy wprowadzić europejskie ceny, ale daleko nam do europejskich zarobków. Wszyscy penetrują rynek telefonicznie. Porównują ceny i przeważnie wybierają placówki z najtańszymi noclegami. Na droższe hotele stać nielicznych. Trudno zarobić choćby na pokrycie kosztów!

W schronisku „Wiecha” najlepszy w tym roku sezon - czas wiosennych wycieczek - niestety minął. - Na najbliższe miesiące mamy zgłoszonych 15 obozów, poza tym małe grupki i zlot młodzieży. W sumie spadek w porównaniu z ubiegłymi sezonami.

W „Danielu” na 155 miejsc hotelowych było w zeszłym tygodniu około 80 osób, w tym około 40 na dłuższych pobytach warszawskich. Większość gości przyjeżdża właściwie tylko na weekendy i święta.

W „Kolejarzu” w Jaszowcu da się zauważyć pogorszenie w porównaniu z minionymi latami. Na wiosnę były sympozja i kursokonferencje. - Teraz nie jest najgorzej, ale na sierpień mamy mało rezerwacji.

Hotel „Magnolia” radzi sobie. - Nie jest najgorzej, ale mogłoby być lepiej. Mamy mało wczasów indywidualnych. Na dłuższy wypoczynek przyjeżdżają do nas starsze osoby z Niemiec i z Polski. Mamy też trochę szkoleń organizowanych przez niektóre firmy mimo wakacji. W weekendy, zwłaszcza wtedy, gdy w Ustroniu dzieje się coś ciekawego, przyjeżdża sporo młodzieży. W sierpniu nie oczekujemy większych zmian.

W „Mazowszu” w Jaszowcu: - Można przeżyć - twierdzi pan w recepcji. - Tak, jest mniej gości niż zazwyczaj - potwierdza.



Tablice reklamowe, drogowskie. Dzięki nim można łatwiej trafić do hoteli, domów wczasowych i obiektów sanatoryjnych na Zawodziu. Jest ich tak wiele, że nie dziwi fakt, iż w dobie recesji nie są wszystkie wypełnione po brzegi. Być może na drogowskich brakuje informacji o gospodarstwach agroturystycznych czy „farmach piękności” - dwóch pomysłów na przyciągnięcie nowych gości do Ustronia.

Fot. W. Suchta

Wyniki tej telefonicznej sondy, która miała nosić tytuł „Gości przybywa” nie nastrajają optymistycznie. Radzą sobie obiekty bardzo dobrze wyposażone. Przyjeżdżają tam goście z Zachodu, których stać na zapłacenie naprawdę dużych pieniędzy za pobyt. Polak, którego stać na tak, relatywnie drogie (w zestawieniu z naszymi zarobkami) wakacje, częściej wybiera Grecję lub Hiszpanię, bojąc się kapryśnej pogody lub nie mając zaufania do standardu polskich hoteli. Miną lata, zanim zamożniejszy Polak przekona się, że warto odpoczywać również w Polsce i będzie trzeba wiele jeszcze zrobić, żeby go do tego przekonać. Największy problem z przeciętnym zjadaczem chleba, który wyjeżdża coraz rzadziej, bo go na to nie stać. Być może uda się stworzyć również taką formę wypoczynku, która okaże się dostępna dla każdej, nawet najbardziej wiatrem podszutej, kieszeni.

Anna Gadomska



Artysta (w stroju regionalnym) w otoczeniu przyjaciół z ustroniskich ogródków działkowych. Fot. M. Niemiec

DIABŁY PAWEŁKA

Pod koniec czerwca w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbył się wernisaż wystawy rzeźby **Edwarda Pawelka**. Dyrektor placówki **Lidia Szkaradnik** powiedziała, że jest to ekspozycja idealna na wakacje, a jej tytuł z pewnością przyciągnie wielu zwiedzających. Tematyka wystawy jest rzeczywiście intrygująca, bo artysta – członek Stowarzyszenia Twórczego „Brzimy”, na stałe mieszkający w Cieszynie, pokazuje diabły i czarownice. Podczas otwarcia oglądali je członkowie rodziny pana Edwarda, jego przyjaciele, ustronscy artyści, koledzy po fachu. O bohaterze dnia mówili ciepło i serdecznie.

- To człowiek, który po prostu przyciąga ludzi nie tylko swoimi rzeźbami, ale również pogodą ducha i wspaniałymi opowieściami – powiedział jeden z przyjaciół E. Pawelka.

Sam rzeźbiarz mówił niewiele w myśl zasady, że wypowiada się za pomocą dłuta, a nie słowa, ale o jego twórczości ciekawie mówił **Karol Kubala**:

- Jestem zafascynowany tymi rzeźbami. Niby podobne – to samo tworzywo, ludowa konwencja, skromna kolorystyka – a jak zyskują na bliższym poznaniu. Przemawiają poprzez szczegóły, oddziałują swoją psychologią, charakterem każdej postaci.

Na wystawie w ustroniskim Muzeum zgromadzono prace z różnych okresów twórczości, od najstarszych po wykonywane niedawno. Jest tam kołyska z postaciami Hanki i Rumcajsza – rodzinny sprzęt użytkowy, a także nostalgiczny dowód starych artysty o rękę żony – „Trójgłowy feler”.

- Gdy miałem 20 lat nie stać mnie było na drogie prezenty, a chciałem podarować coś swojej narzeczonej – opowiadał E. Pawelek. – Odciałem lipowy konar, odpowiedni, żeby mógł stać. To jest bardzo prymitywna rzeźba, dopiero się uczyłem, ale włożyłem w nią sporo uczucia. Jednak ręce, które rzeźbiłem z konarów są jakby zamienione, nie zgadza się ułożenie kciuków. Stąd tytuł.

Oprócz skromnych, monochromatycznych rzeźb, są również kolorowe czarownice.

- Są to rzeźby sceniczne, bardzo trudne, utrzymane w pięknym zestawie barw – mówił K. Kubala. – Trzeba mieć szczególną zdolność, by tak łatwo przechodzić od prac jednokolorowych do jaskrawych.

Edward Pawelek urodził się w 1951 r. w Rajczy koło Żywca. Mieszkał tam do 14 roku życia i tam też ukończył szkołę podstawową. Jako chłopiec często bywał na halach w Rycerze Górnej, gdzie podpatrywał życie baców, juhasów oraz ich zamięłowanie do strugania w drewnie. Początkowo jako chłopiec rzeźbił w korze, mydle i wosku. W 1965 roku zamieszkał w Cieszynie, gdzie ukończył ZSZ w zawodzie modelarz w drewnie oraz LO im. M. Kopernika. Zmiana środowiska i życie miejskie ostudziły nieco jego zapal twórczy. Dopiero po czterdziestce zaczął znowu rzeźbić, co stało się jego życiową pasją. Bardzo lubi też swoją działkę, która znajduje się w Hermanicach naprzeciwko spichlerzy.

Monika Niemiec

PEJZAŻE CZYŻA

3 lipca w Oddziale Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej” odbył się wernisaż wystawy malarstwa **Ireneusza Czyż** z Ustronia.

Artysta urodził się w Wiśle w 1967 roku, a zawodowo związany jest z Zakładem Przyrodolecznictwa na Zawodziu. Jest człowiekiem bardzo skromnym i wrażliwym. Swoją postawę do świata wyraża za pomocą malarstwa, które jest realizacją jego potrzeby, nakazu wewnętrznego. Maluje od kilku lat, można powiedzieć, iż zaczęło się od pracy w domu spokojnej starości w Skoczowie, gdzie odkrył swoją pasję. Okazało się, że to właśnie rysunek i malarstwo są tą formą wypowiedzi, za pomocą której może najlepiej wyrazić ból, cierpienie, chorobę ludzi, z którymi pracował, ludzi w cieniu ich własnych myśli.

Początkowo używał różnych technik, jednak zetknięcie się z pracownią Stanisława Gamrota ze Skoczowa zdecydowało o wyborze techniki olejnej jako środka wypowiedzi artystycznej.

Kolejne doświadczenia i ćwiczenie swoich umiejętności twórczych zawdzięcza **Elżbiecie Szolomaiak**, która przekazała mu podstawy teoretyczne i praktyczne rysunku i malarstwa oraz zachęcała go do pracy.

Tematyka jaką podejmuje w swojej twórczości Ireneusz Czyż jest różnorodna. Najczęściej maluje pejzaże, martwą naturę, kompozycje z kwiatami, ale spotykamy też obrazy z pogranicza symbolizmu – wzbogaconego ładunkiem emocjonalnym. Pejzaż nie zawsze jest podpatrzony, czasem rodzi się w wyobraźni artysty, dojrzewa w nim, aż w końcu zostaje przełany na płótno.

Inspiracją jego twórczości jest poezja, szczególnie ta nawiązująca do problematyki związanej z przemijaniem lub ukazująca zmagania człowieka z losem. Artysta nie boi się spojrzeć losowi prosto w oczy, może właśnie dlatego w kolorystyce, którą preferuje przeważają ciemniejsze tonacje. Buduje obrazy zestawieniami brązów, szarości, czerwieni i czerni, przy jednoczesnym stosowaniu mocnych rozświetleń, co stwarza czasami nostalgiczny nastrój.

Artysta pragnie, by odbiorcy jego sztuki odczytywali ją duszą, ponieważ właśnie z niej wypływa cała głębia jego twórczości. Jego osobistym mottem są słowa: „Dusza artysty jest jak wzburzone morze, wezbrana rzeka, jak szumiący las, jak muzyka co dech zapiera, jak cisza po burzy, jak obraz mieniący się różnorodnością barw, to co w duszy gra...”

Na wystawie na Brzegach prezentowanych jest 30 obrazów, zróżnicowanych tematycznie. Są akty, kwiaty, pejzaże i martwa natura. Zachęcamy do odwiedzenia naszego Oddziału Muzeum. Wystawa będzie czynna do 30 sierpnia.

Iwona Dzierżewicz - Wikarek



I. Czyż podczas wernisażu.

Fot. I. Dzierżewicz-Wikarek

W dniu 1 sierpnia br. o godz. 18.00
odbędzie się **Nadzwyczajne Walne Zebranie**
członków **Klubu Sportowego „Kuźnia”**
w **Ustroniu**.

Miejsce zebrania:
ogródek letni na stadionie sportowym.

ŚWIAT JEST PIĘKNY A LUDZIE MOGĄ BYĆ DOBRZY

Należę do osób, które wzrusza do łez jakiś ulotny nastrój, dobra książka lub wiersz, a czasem nawet przyjazny gest. Ostatnio przeczytałam jak to się zwykło mówić jednym tchem książkę Włodzimierza Gólkowskiego, znanego w ustrómskim środowisku i wielce zasłużonego dla naszego

miasta człowieka, zatytułowaną „Krzyżak z Małego Potoku i inne myśliwskie opowiadania”. A, że czytałam ją od pierwszej do ostatniej strony tonąc we łzach wzruszenia, pozwoliłam sobie na dokonanie jej prezentacji, z góry przeprasząc autora i innych myśliwych, gdyż w polowaniu nigdy nie uczestniczyłam, a przecież tytuł sugeruje pewne ukiełkowanie.

Książka zawiera ponad 40 krótkich opowiadań - czy to wspomnień, czy zasłyszanych przy ognisku ludzkich historii, które oplata myśliwska tematyka, lecz nie jest ona tu bynajmniej dominująca. Wręcz przeciwnie. Jest raczej tłem do wypowiedzenia starej jak świat prawdy o przemijaniu, o tęsknocie za przeszłością i przyjaciółmi, którzy towarzyszyli autorowi w ziemskiej wędrówce, a których życie dobiegło już końca.

Opowieści te łączy również oryginalny styl wypowiedzi. Specyficzny, bo zawiera nieraz myśliwskie słownictwo, jak na doświadczonego w tej materii przystało, lecz jest to język zrozumiały i urokliwy zarazem.

Każde opowiadanie stanowi literacką perelkę. Autor odwołuje się do wspomnień własnych i osób jemu bliskich z różnych okresów życia, a skoro losy ludzkie są niepowtarzalne, to i te opowieści zdają się być niezwykle. W każdej z nich dominuje nie tylko wszechobecna tęsknota za tym co minęło, lecz również miłość i szacunek do ludzi i otaczającej go natury, w myśl maksymy autora „Świat jest piękny, a ludzie mogą być dobrzy”.

Po mistrzowsku oddaje on urodę naszej ziemi i zmienność przyrody. Można by rzec, że jest impresjonistą posługującym się nie pędzlem, lecz słowem. W tych literackich obra-

zach zawarto ulotny nastrój przyjacielskich spotkań, potęgę i tajemniczość lasu oraz wierność psa - towarzysza wypraw i jego więź z człowiekiem.

Czytelnik musi poddać się swoistej aurze opowieści i podążyć za autorem w tej wędrówce wspomnień. A gdy chwile spędzone w urokliwym nastroju czytanej lektury dobiegną końca i jemu udzieli się nastrój melancholii za czasem minionym...

Lidia Szkaradnik

Książkę Włodzimierza Gólkowskiego „Krzyżak z Małego Potoku i inne myśliwskie opowiadania” wydrukowaną przez cieszyńską firmę „Offset druk” przy współudziale Galerii na Gólach, ilustrowaną grafikami Bogusława Heczko można nabyć w księgarni, Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa oraz w Galerii „Zawodzie”.



INDIANIE I GÓRALE

W czasie wakacji co tydzień w amfiteatrze odbywają się koncerty. Wczasowicze oraz odpoczywający w weekend mieszkańcy miasta preferują muzykę lekką i taneczną i taką właśnie zapewnia im organizator - zarządzający obiektem Miejski Dom Kultury „Prażakówka”. W sobotę 14 lipca w Parku Kuracyjnym rozbrzmiewała ciekawa muzyka. Egzotycznie prezentowała się grupa muzyków pochodzących z Peru, czyli zespół „Yague”. Felix, Miguel, Richard, Cesar zrobili prawdziwą furorę wśród widzów. Podobały się zarówno oryginalne amerykańskie piosenki jak i nasza „Ukraina”, czy „W murowanej piwnicy”. Publiczność podziwiała autentyczne instrumenty i barwne, regionalne stroje. Zespół bisował kilka razy. Potem przyszedł czas na nasz folklor z domieszką rocka. Na scenie pojawiły się „Turnioki”, czyli góralska kapela ze Skoczowa. Wszyscy jej członkowie są wykształconymi instrumentalistami po szkołach muzycznych. Zaprezentowali znane piosenki, śpiewane często podczas rodzinnych i koleżeńskich imprez w ciekawych, mocnych aranżacjach oraz własne kompozycje. Grupa młodzieży i dzieci tańczyła przed estradą. Bawiono się do późnego wieczora. (mn)



Peruwiańska muzyka bardzo podobała się ustrómskiej publiczności. Fot. W. Suchta

Po koncercie zespołu „Yague” poprosiliśmy jego lidera o krótką rozmowę.

Skąd przyjechaliście i co robicie na co dzień w Polsce?

Przyjechaliśmy z Peru, ale najpierw trafiliśmy do Niemiec, gdzie zaproszono nas na berliński festiwal folkowy. Potem zjrzeliśmy do Polski i spodobało nam się tutaj. Postanowiliśmy zostać. Chcemy rozpowszechniać naszą muzykę i na razie nam się to udaje. Nagraliśmy płytę i kasete.

Co Wam się spodobało w Polsce?

Przede wszystkim ludzie, którzy są bardzo mili, serdeczni, otwarci.

Ale nie dali się namówić na taniec podczas Waszego koncertu. Nie są zbyt spokojni?

To nie było odpowiednie miejsce do tańczenia, ale widziałem, że chętnie by potańczyli, bo podrygiwali, kołysali się. Kiedy występujemy w salach, na koncertach ulicznych Polacy chętnie tańczą, choć na początku trochę się wstydzą.

Gdzie najczęściej gracie i czy da się z tego żyć w Polsce?

Nie narzekamy na brak ofert. Właściwie cały czas jesteśmy w drodze i podróżujemy od Pomorza po góry. Bywamy też na różnych festiwalach.

Czym zajmowaliście się w Peru?

Ja jestem aktorem, dwóch moich kolegów to architekci, przy czym jeden skończył studia w Krakowie, a trzeci jest wykształconym muzykiem.

Ile lat mieszkacie już w Polsce?

Jesteśmy tu już od czterech lat i trochę tęsknimy za Peru. Ja jadę do Ameryki w tym roku ze swoją żoną Polką. Bardzo się z tego cieszę. Jeśli jej się tam spodoba, to może zostaniemy.

Czy wasze piosenki to oryginalna muzyka peruwiańska?

Na początku graliśmy autentyczne piosenki regionalne, ale teraz trochę się skomercjalizowaliśmy. Pojawiła się elektronika i my też zaczęliśmy jej używać. Gramy bardziej dla ludzi, a poza tym, żeby zastąpić jeden instrument elektroniczny potrzeba więcej niż jednego muzyka. Nasz zespół musiałby być większy.

Czy jako obcokrajowcy mieliście kłopoty z Polakami?

Generalnie jesteśmy traktowani bardzo serdecznie i mamy wielu przyjaciół w Polsce. Niestety tak jak wszędzie mieszkają tu różni ludzie. Nie uważam jednak, że jesteśmy rasistami. Nas na szczęście nie spotkały jeszcze żadne przykrości.

Czy podoba Wam się polska muzyka?

Najbardziej góralska.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec



Tak gorąco, a nam każą biegać!...

PIĘKNE I KOCHANE

Niedzielne przedpołudnie 15 lipca. Wystawa Psów Rasowych w Ustroniu. – Informujemy, że na płycie stadionu jest w tej chwili 40° C. Proszę trzymać psy w cieniu – informacja z megafonów wcale mnie nie dziwi. Upał jest trudny do wytrzymania nie tylko dla zwierząt ale i dla ludzi.

Psy i ich właściciele rozłożyli się w cieniu okalających stadion Kuźni drzew i krzewów. Zwierzęta dyszą ciężko, próbując się choć trochę ochłodzić. Spacer wokół stadionu to prawdziwa wyprawa, trochę jak podróż przez różne kraje i kontynenty. W jednym miejscu angielski mastiff, nieco dalej pies faraona zupełnie jak ze ścian egipskiego grobowca. Nagle swójski akcent. Góralski strój i owczarek podhalański. To pan Karol Kowala z Ustronia ze swoją suczką nagrodzoną na dzisiejszej wystawie... Obok prezentują się charty. Ich charakterystycznie wygięte grzbiety robią na mnie, laiku, który psy traktuje właściwie bardziej w kategoriach estetycznych niż hodowlano-genetycznych, niesamowite wrażenie. Chart rosyjski, polski, perski – wszystkie jednakowo piękne i stworzone do biegu.

Dalej smażą się już w słońcu, poddawane ocenie syberian husky. – To niezwykle silne i odporne psy. Zupełnie też pozbawione agresji. Nie atakują nigdy człowieka bez wyraźnego poczucia zagrożenia terytorium. Czasem tylko walczą między sobą o miejsce w zaprzęgu. Nie są bardzo wymagające, mogą mieszkać nawet w bloku, pod warunkiem, że chodzą przynajmniej na jeden długi spacer dziennie i raz w tygodniu mogą się wybiegać – najlepiej z obciążeniem – opowiada wyraźnie rozmiłowany w psach syberian husky hodowca z Mysłowic, w tym roku jedynie obserwujący Wystawę.



Syberian husky - silne, odporne i... piękne.

Większość spotkanych osób naprawdę kocha swoje psy, bez względu na to czy ma całą hodowlę czy tylko jednego. Psy są wspaniale wypielęgnowane. W każdej wolnej chwili pomiędzy kolejnymi konkurencjami właściciele poją je i czeszą.

Wielu hodowców lubi i potrafi opowiadać o swoich pupilach mądrze i ciekawie a przy tym często – zabawnie.

– **Długie spacery? Niekoniecznie** – mówi właściciel pięknego bernardyna w bandamce na szyi – **mój pies najbardziej lubi leżeć przy kominku i jeździć samochodem...** No cóż, to zupełnie jak niektórzy ludzie – myślę.

Trwają już liczne konkurencje na osobnych wybiegach. Tak psy jak i ich właściciele bardzo starają się zrobić jak najlepsze wrażenie na sędziach, którzy poddają surowej i drobiazgowej ocenie wszystkie psie walory i wdzięki. – **Naszą sunię zakwalifikowano do kategorii owczarków długowłosych. Nie ma tu takiej sekcji i będziemy musieli ją zarejestrować aż we Wrocławiu!** Państwo Poniatowscy z Ustronia są trochę zmartwieni ale też wyraźnie dumni ze swojej suczki, długowłosego owczarka niemieckiego.

Robi się, o ile to możliwe, jeszcze goręcej. Niektórzy hodowcy po rozstrzygnięciu pierwszych konkurencji decydują się na wcześniejszy wyjazd – dla dobra wykończonego upałem zwierzęcia. Jednak ostatni konkurs na ringu mistrzów, konkurs na najpiękniejszego psa Wystawy, wygrywa przepiękny nowofundlandczyk, w swoim niesamowicie grubym i, wydaje się, ciężkim futrze muszący znosić prawdziwe katusze. Pies prezentuje się



Chihuahua - suczka mieści się prawie cała na ludzkiej dłoni.

okazale i wcale nie wygląda na zmęczonego temperaturą. Jednak jeszcze przed chwilą, zanim pojawił się na ringu, miał założony śliniaczek, chroniący piękną, błyszczącą sierść przed śliną, ciekającą obficie z pyska dyszącego psa.

– **Świetny pies na czasy kryzysu** – stwierdzam patrząc na malusińskiego pieska, leżącego w koszyku, należącego do pani Grażyny z Bytomia.

– **Tak, to najmniejsza rasa na świecie, Chihuahua długowłosa.** Gdyby ją karmić samym mięsem potrzebowałaby około 10 dag mięsa dziennie. Jest to więc piesek „kryzysowy”, jednak za wyjątkiem ceny; kosztuje bowiem ok. 2000 zł. Regularnie przyjeżdżam na wystawy odbywające się w Ustroniu. To piękne miasto. Myślę, że za rok przyjadę tu z moją suczką, i wtedy będzie mogła ubiegać się o medal, bo teraz jest jeszcze za mała.

A więc do zobaczenia za rok. Organizatorzy na pewno znowu staną na wysokości zadania. Oby tylko nie padał deszcz, a wystawa będzie kolejnym sukcesem.

Tekst i zdjęcia: Anna Gadomska

Jak dowiedzieliśmy się w Komisariacie Policji w Ustroniu Wystawa Psów Rasowych przebiegła spokojnie. – **To przyjemna impreza rodzinna. Gromadzi prawdziwych miłośników zwierząt, którzy tworzą specyficzną, bardzo miłą atmosferę** – stwierdził komendant Janusz Baszczyński.

Dobrym pomysłem organizatorów było zamknięcie ul. Sportowej i oddanie jej na czas Wystawy we władanie firmie ochroniarskiej. – **To pomogło we właściwym zorganizowaniu tej imprezy.**

NIC OPTYMISTYCZNEGO

31 czerwca w Powiatowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 688 bezrobotnych z Ustronia, w tym 326 kobiet. Prawo do zasiłku posiada tylko 131 mieszkańców naszego miasta, w tym 58 kobiet. Jest to mniej więcej co piąty pozostający bez pracy ustroniak. Do liczby 688 należy jeszcze dodać osoby, które pobierają zasiłki przedemerytalne - 40 panów i 27 pań oraz świadczenia przedemerytalne 47 panów i 40 pań.

Zastępca kierownika PUP Urszula Kidoń poinformowała nas, że stosunkowo niewielu absolwentów rejestrowało się w czerwcu. Było ich 22, w tym 12 kobiet. Dużo więcej osób ze świadectwem ukończenia szkoły zgłasza się w lipcu (dokładna liczba znana będzie w przyszłym miesiącu), a najwięcej młodych bezrobotnych przybędzie we wrześniu, kiedy to wyjaśni się sprawa rekrutacji na studia i skończy uczniowskie czy akademickie ubezpieczenie.

W całym powiecie mamy 8.930 osób bez pracy w tym około połowę stanowią kobiety. Z terenu Cieszyńska zarejestrowane są 1.972 osoby, w tym 1038 kobiet, w Wiśle 649, w tym 313 kobiet, a w Skoczowie 1353, w tym 804 kobiety.

- Jeszcze dwa lata temu wakacje oznaczały wzrost liczby ofert sezonowych dla kucharzy, kelnerów - wyjaśnia U. Kidoń. - Niestety w zeszłym roku wzrost był nieznaczny, a w obecnym nie mamy prawie żadnych ofert od właścicieli punktów gastronomicznych, hoteli, ośrodków wypoczynkowych. Ze względu na małą liczbę gości obiektem wystarcza stały personel. Tak dzieje się nie tylko w Ustroniu, ale również w Wiśle, Brennej i innych turystycznych miejscowościach.

Niestety prognozy na najbliższe miesiące nie są optymistyczne. Wprowadzie Zakłady Kuźnicze w Skoczowie i Ustroniu starają się ratować swoją sytuację i na razie nie podawały do Powiatowego Urzędu Pracy informacji o planowanych zwolnieniach grupowych, ale pracowników zwolni ustroniski tartak - 25 osób i cieszyńska Cefana - 60 osób.

(mn)



„Czantoria” w otoczeniu innych zespołów.

POZDROWIENIA ZE SŁOWACJI

W dniach od 1 do 7 lipca Estrada Ludowa „Czantoria” wypoczywała na Słowacji w Liptowskim Mikulaszu. Nie doszłoby do tego wyjazdu, gdyby nie zaangażowanie i operatywność członków Zarządu Stowarzyszenia, a w szczególności prezes Haliny Fober i Henryka Jankowskiego. Dzięki kontaktom zagranicznym udało się zorganizować ten wyjazd, na który chórzyści czekali kilka miesięcy.

Działalność zespołu to nie tylko śpiew, lecz również szerzenie kultury regionu poza jego granicami a w szczególności poza granicami kraju. EL „Czantoria” niejednokrotnie reprezentowała Ustron i region na scenach krajowych i międzynarodowych m.in. w miastach partnerskich, na Węgrzech, w Czechach, na Litwie i w Niemczech. Tegoroczny wyjazd na Słowację połączony był z wypoczynkiem, jak również z pracą. Codziennie odbywały się próby całego zespołu. EL „Czantoria” przygotowuje się do nagrania płyty i dlatego wykorzystuje każdą wolną chwilę by dopracować swój repertuar, na który składają się pieśni ludowe, okolicznościowe, religijne, jak również wesołe gawędy i subtelna proza.

Pobyt na Słowacji „Czantoria” zakończyła występem na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w Vychodnej. Wśród zespołów słowackich znalazły się m.in. grupy folklorystyczne z Czech, Ukrainy, dalekiej Hiszpanii oraz Polski, którą godnie reprezentowała EL „Czantoria”.

Na tzw. „wolnej scenie” zespół z Ustronia wystąpił z wiązką pieśni z ziemi cieszyńskiej, za co został nagrodzony dużymi braunami. W dalszej części programu „Czantoria” wraz z pozostałymi zespołami wzięła udział w barwnym pochodzie, który przeszedł ulicami Vychodnej. Znana wszystkim piosenka „Szia dziewczeczka...” i „Hej bystra woda” w wykonaniu naszych artystów przyjmowana była przez przechodniów entuzjastycznymi okrzykami. Przy drodze nie zabrakło naszych rodaków, którzy śpiewali razem z artystami.

Pochód zakończyło uroczyste wejście na teren ciekawie usytuowanego amfiteatru, gdzie raz jeszcze „Czantoria” zaprezentowała się przed publicznością, wśród której nie zabrakło premiera Słowacji. Tu również nie szczędzono gorących oklasków.

Pobyt na Słowacji skończył się, w pamięci pozostały miłe wrażenia, a przede wszystkim nowe kontakty, które miejmy nadzieję zaowocują ciekawą współpracą z Ustroniem.

Anna Michajluk
członek Zarządu Stowarzyszenia MKL „Czantoria”

PUBLICZNA ROZPRAWA

Oddział Zamiejscowy w Bielsku-Białej Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach informuje, że w dniu 20.07.2001 r. o godz. 15.00 w Domu Kultury Trisia w Trzynie odbędzie się publiczna rozprawa dot. obiektu „Budowa bloku 110 MWe w lokalizacji TZ Trzyniec”.

STUDIO STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ
Sławomir Jakubiec
lek. stomatolog
Nowosc!!!
Leczenie bez wiercenia
(abrazja powietrzna)
Ustron, ul. Partyzantów 1 (budynki PSS)
pn., śr. 12.00-18.00 wt., czw., pt. 9.00-18.00
tel. (033) 854-26-62

Serdeczne podziękowania
burmistrzowi Janowi
Szwarcowi, zastępcy bur-
mistrza Ireneuszowi Szar-
cowi, przewodniczącej
Rady Miasta Emilii Czembor i Radzie Miasta za wy-
konanie centralnego ogrze-
wania na ul. Chabrów
składają mieszkańcy

KSERO GR 43-450 USTRON
ul. Ogrodowa 9A
tel./fax (033) 854 36 40
KSEROKOPIARKI
SPRZEDAŻ, SERWIS, WYNAJEM
NISZCZARKI, OBCINARKI,
TUSZE DO DRUKAREK
KSEROKOPIE: A4 - A0
LASER KOLOR
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR SPRZĘTU NASHUATEC

“MEDICA” S.C.
gabinet lekarza
rodzinnego
czynny całonocowo
w Ustroniu, ul. Drozdów 6
tel.: 854-56-16
pn-pt 7.00 - 21.00.
sobota 7.00 - 16.00.
- gastroenterologia
- ginekologia
- chirurgia krótkoterminowa
- badania USG
Umowa z Śląską Kasą Chorych

DOMY JEDNORODZINNE
w zabudowie bliźniaczej
Bładnice Dolne k/Ustronia
✓ możliwość sprzedaży ratualnej
✓ termin realizacji 2001 rok
SERVICE BUD
S.C.
Informacja:
tel. 033 854 28 91,
854 15 18

OBCHODY Z PREZYDENTEM

Działająca w Polsce organizacja pozarządowa pod nazwą „Domy Europejskie” nabiera coraz większego znaczenia. Nieuchronnie zbliża się bowiem czas przystąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz poprzedzające je referendum ogólnonarodowe. Dotychczas były w Polsce trzy Domy – w Opolu, Wałbrzychu oraz u nas, w Ustroniu. Dowiedzieliśmy się, że właśnie powstaje siedem nowych, z inicjatywy byłego premiera Włodzimierza Cimoszowicza.

Z okazji 10-lecia istnienia DE w Wałbrzychu (przypominamy, że Dom ustroński obchodził 10-lecie w 1999 roku) zaproszono naszego przedstawiciela do udziału w spotkaniu z prezydentem RP Aleksandrem Kwaśniewskim oraz ministrem Janem Truszczyńskim, jakie odbyło się w Wałbrzychu 3 lipca.

W uroczystościach wzięło udział wielu polityków, posłów i dziennikarzy oraz Arno Krause, prezydent Międzynarodowej Federacji Domów Europejskich, organizacji, do której należymy. Zaproszeni byli również przedstawiciele DE z Niemiec i Czech. Na wstępie minister Truszczyński poinformował o stanie przygotowań Polski do członkostwa w Unii Europejskiej oraz aktualnym stanowisku państw członkowskich.

Potem głos zabrał prezydent Kwaśniewski. W ciepłych słowach wyrażał się o działalności Domów Europejskich, zachęcał do dalszej pracy oraz zapewnił o daleko idącej pomocy ze strony kancelarii prezydenckiej. Aleksander Kwaśniewski sprawę przynależności Polski do Unii traktuje jako najwyższy priorytet w obecnej kadencji.



W ustrońskich szkołach realizowane są europejskie ścieżki edukacyjne. Na zdjęciu Dzień Europejski w Gimnazjum nr 1.

Fot. W. Suchta

Naszego prezydenta widzimy zwykle w telewizji przy okazji wizyt międzypaństwowych lub innych uroczystości. W bezpośrednim kontakcie można się przekonać, że reprezentuje sobą wielką osobowość, jest serdeczny i bezpośredni, zapracowany, z trudem znajduje chwilę czasu na odpoczynek między planowanymi zajęciami.

Być może niejedną z Was, Drodzy Czytelnicy, zapytałby w tej chwili, po co nam właściwie przynależność do Unii Europejskiej, czy wówczas poprawi się nasza stopa życiowa? Otóż możemy powiedzieć z całą pewnością, że tak. Jeszcze przed kilkoma laty, w podobnej co my sytuacji znajdowały się takie państwa jak Portugalia czy Hiszpania. Teraz, po przystąpieniu do Unii, sytuacja gospodarcza tych państw znacznie się poprawiła. Z początku my będziemy oczekiwać pomocy ze strony Unii – w przyszłości być może my pomożemy innym. Długi okres negocjacji i pewne opory ze strony niektórych państw UE wynikają stąd, że Polska chce być pełnoprawnym członkiem Unii. Przewidywany, kilkuletni zakaz zatrudnienia polskich obywateli w krajach obecnej Unii, wynika naszym zdaniem z obawy przed konkurencją. Takiego zakazu nie stosowano np. wobec Portugalii, chociaż na międzynarodowym rynku pracy polski pracownik ceniony jest wyżej.

Temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej coraz częściej omawiany jest w środkach masowego przekazu; coraz częściej będziemy też informować państwa my.

Jaromir Bohoniuk
sekretarz Domu Europejskiego Ustroń



Z napięciem obserwowano poczynania „sierotki”. Fot. W. Suchta

NA OBIAD Z AKTOREM

Losowanie, jakie 10 lipca odbyło się w siedzibie „Mokate” w Ustroniu potwierdziło, iż firma ta wciąż poszukuje nowych, niekonwencjonalnych form kontaktu ze swymi klientami. Tym razem mieliśmy do czynienia z rozstrzygnięciem pierwszego etapu konkursu „Mokate Cappuccino - z aktorem”, w którym wśród nagród znalazły się 4 zaproszenia na weekend do Ustronia i spotkanie z Tomaszem Stockingerem. Wspólny, uroczysty obiad w jednym z ustrońskich hoteli w towarzystwie popularnego bohatera filmów, seriali i estradowych programów jest na pewno sporą atrakcją, zwłaszcza dla pań. Stąd z pewnym napięciem obserwowano poczynania przysłówiowej „sierotki”, która z zawiązanymi oczami, w obecności prezes Teresy Mokrysz, komisji konkursowej i zaproszonych gości, wylawiała ze sterty 3.200 zgłoszeń - 4 szczęśliwe koperty. Z 4 zaproszeń aż 3 przypadły płci pięknej - Katarzynie Kleszcz (Częstochowa), Magdalenie Olszańskiej-Kurowskiej (Puławy) oraz Annie Zolech (Kraków). Zastanawiano się, jaka będzie decyzja jedynego mężczyzny (Andrzej Gawroński z Łodzi) w gronie laureatów - potencjalnych uczestników spotkania z aktorem. Czy zechce odstąpić przywilej zawarcia znajomości z Tomaszem Stockingerem?

Emocje związane z losowaniem zaproszenia na weekend przemiły nieco wybór zwycięzcy konkursu: główna nagroda czyli wakacyjny wyjazd do Włoch, przypadła w udziale również kobiecie - Danucie Jankowskiej z Czerwonaka. W dalszej kolejności wylosowano jeszcze 20 sympatycznych nagród rzeczowych. Wszyscy szczęśliwcy otrzymają zawiadomienie o wygranej drogą pocztową wraz z piękną fotografią aktora z autografem. W oczekiwaniu na kolejne losowanie (w sumie będą jeszcze 3, najbliższe 10 grudnia) warto zauważyć, że z coraz większą liczbą opakowań Mokate Cappuccino spogląda wizerunek Tomasza Stockingera. Naklejka z fotografią informuje co prawda głównie o warunkach konkursu, ale rozmaitość ujęć prezentowanych na owej naklejce stwarza doskonałą okazję do zgromadzenia kolekcji interesujących zdjęć aktora.

(ch)



T. Mokrysz była obecna podczas losowania.

Fot. W. Suchta



W tym sezonie modne są fryzury afro...

Fot. A. Gadomska

OGŁOSZENIA DROBNE

Videofilmowanie.

Tel. 854-38-27, 0603-580-651.

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97, Bankiety, przyjęcia, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Przyjmę uczniów na sprzedawców. Tel. 854-47-10.

Do wynajęcia dom w Ustroniu. Tel. 0-502-143-690.

SERWIS-DENT P.H.U. – protezy dentystyczne: naprawy ekspresowe, odnawianie i wymiana starych. Ustron, ul. Stawowa 2, tel. 854-35-66, 0606-820-807.

W związku z uruchomieniem działalności sanatoryjnej i rehabilitacyjnej w Ustroniu, zapraszamy do współpracy stalej i dorywczej: lekarzy, pielęgniarki, masażystów, fizykoterapeutów, psychologów, mgr rehabilitacji, dietetyków, instruktorów rekreacji. Zgłoszenia wstępne tel. 0-602-495-581.

Umeblowany pokój do wynajęcia pani lub studentce. Tel. 854-71-37.

Konserwacja, malowanie dachów, płotów (prześla kapiel na gorąco). Tel. 854-39-67 wieczorem.

Profesjonalny serwis RTV-SAT, Sony, Panasonic, Philips, Grundig, Pioneer, Samsung, LG, Sharp, telefony, faxy, CBRadia, monitory, Play Station, rozkodowywanie radio-odbiorników. Ustron, Daszyńskiego 26. Tel. 0-605-311-548.

Do wynajęcia pomieszczenia na działalność gospodarczą w centrum Ustronia. Tel. 854-35-08 wieczorem.

Ocieplanie budynków, malowanie, kafelkowanie. Tel. 0-502-619-214, 854-12-64.

Pełnienie funkcji kierownika budowy. Nadzory budowlane. Tel. 854-49-30, 0-606-648-507.

Oddam małego kota lub kotkę w dobre ręce, potrafią korzystać z kuwety. Tel. 854-72-07.

Koszenie ogrodów i trawników, wycinanie drzew. Tel. 854-25-19.

Dachy - pokrycia - naprawy - ocieplenia. Roboty wykończeniowe. 0-604-584-933. (Certyfikat BRAAS).

DYŻURY APTEK

Do 21 lipca apteka Myśliwska, ul. Skoczowska 111.

Od 21 do 28 lipca apteka Centrum, ul. Daszyńskiego 8. Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



... oraz fantazyjnie nastrożone irokezy.

Fot. A. Gadomska

CO NAS CZEKA

www.ustron-kultura.enter.net.pl

MUZEUM HUTNICTWA I KUŹNICTWA

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Instrumenty muzyczne stare i współczesne - do 30 sierpnia
- Diabły i czarownice w rzeźbie E. Pawelka - od 22 czerwca do 31 lipca

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,

w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „Zbiory Marii Skalickiej”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Chrząszcze, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji T. Gazurka i H. Brzeziny.

Wystawy czasowe:

- Oddział czynny: we wtorki 9 - 18, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

MUZEUM REGIONALNE „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08.

Muzeum czynne: od 9 - 17.

— Stała wystawa etnograficzna i czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Na Gojach” B&K Heczko

ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58.

- Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”,
- Stara Ruś,
- Obrazy Evgeni Afanassieva.

Galeria czynna: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

SALON WYSTAWOWY

ul. Daszyńskiego 11 (obok kościoła)

- Malarstwo Elżbiety Szolomiak i twórców beskidzkich,
- Rękodzieło ludowe

Salon czynny: codziennie od 9.00 do 17.00, soboty od 9.00 do 13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

9-20.07.2001 - Wakacje z Prażakówką - w programie: wycieczki, wyjazdy na basen, konkursy dla dzieci i młodzieży i wiele innych atrakcji.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „Życie i Misja”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- poniedziałki i środy: godz. 15.00 do 17.00;
- piątki: godz. 14.00 do 16.00;
- Klub Świetlica dla dzieci w 2 grupach wiekowych (szk. podst. i gimnazjum),
- piątki: godz. 16.00 do 17.30;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŻWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA” - Ustron, ul. Słoneczna 7

poniedziałki, środy, piątki 17.00 - 20.00

MITYNGI ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW - Ustron, Słoneczna 7

— grupa AA czwartki 17.30 - 19.30

— grupa dla współuzależnionych wtorek 17.30 - 19.30

IMPREZY KULTURALNE

- 21.07. godz. 18.00 „Zaśpiewajmy to jeszcze raz” - przeboje lat 60 i 70 - zespół „Chrabąszcze”, Andrzej Rybiński - *Amfiteatr*
- 28.07. godz. 18.00 „Łato z Browarem Brackim” - śląska biesiada piwna wstęp wolny - *Amfiteatr*
- 31.07. godz. 19.00 Koncert „Golec uOrkiestra” - *Amfiteatr*

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 19.07. godz. 17.00 Dinozaur - bajka w polskiej wersji językowej (b.o.)
- 19.07. godz. 18.45 Dr T. i kobiety - komedia (15 l.)
- 20-25.07. godz. 17.00 Rocky i Łoś Superktoś - komedia (7 l.)
- godz. 18.45 Czego pragną kobiety - komedia (15 l.)
- godz. 21.00 Nazywał się Bagger Vance - komedia (15 l.)

Kino premier

- 19.07. godz. 18.30 Pearl Harbor - wojna, przygody, miłość (15 l.)
- 26.07. godz. 16.00 Pearl Harbor
- godz. 19.00 Pearl Harbor
- godz. 22.00 Pearl Harbor - Największy przebój tegorocznego lata.

SKLEP CALODOBOWY spożywczo-przemysłowy **DUET** Zakupy na telefon! W CENTRUM USTRONIA DOWÓZ GRATIS!!! ul. 3 Maja 28 Tel. 24 h 854-48-10 Honorujemy karty kredytowe!

FESTYN MIAST PARTNERSKICH

II Festyn Miast Partnerskich, który zaplanowano na pierwszy weekend sierpnia, zapowiada się niezwykle interesująco.

W sobotę 4 sierpnia w sali klubowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” odbędzie się sesja pt. „Partnerstwo miast a Unia Europejska”. W sesji uczestniczyć będą oficjalne delegacje miast partnerskich Ustronia: Neukirchen-Vluyn, Budapesztu, Hajdunanas, Luhačovic i Pieszczan. Przedstawiciel każdej delegacji wygłosi referat w swoim ojczystym języku. Dostępne będą tłumaczenia wystąpień, wydane w formie biuletynu.

Na popołudnie i wieczór zaplanowano cały cykl imprez rekreacyjno-integracyjnych w Parku Kuracyjnym. O 16.00 rozpocznie się w amfiteatrze Braterski Festyn Familijny, artystyczno-rekreacyjna impreza dla rodzin z dziećmi. W programie przewidziano zabawy, konkursy i pokazy iluzjonistyczne. Podczas tego rodzinnego festynu plastycy z wszystkich miast partnerskich będą malować wspólny obraz. Równocześnie ustronscy artyści będą mieli za zadanie sportretowanie zaproszonych burmistrzów miast.



Gospodarz musi umieć zarządzać pieniędzmi. Rok temu zaprzyjaźnieni burmistrzowie (również widoczny na zdjęciu Jan Szwarz) pozyskiwali środki na widowni.

Fot. W. Suchta

Na boisku zostanie rozegrany mecz w siatkówkę reprezentantów urzędów miast i towarzystw kontaktów zagranicznych Ustronia i Neukirchen Vluyn z okazji 10-lecia partnerstwa obu miast.

Podczas Braterskiej Biesiady, która rozpocznie się w amfiteatrze o godz. 18.00 wystąpią zespoły artystyczne z zaprzyjaźnionych miast.

Od godz. 21.00 do ok. 1.00 w nocy trwać będzie festyn pod hasłem Zbratanie Serc. Organizatorzy przewidują, że będzie to biesiada piwna z różnymi atrakcjami m.in. pokazem sztucznych ogni oraz zabawą na kręgu tanecznym.

Na niedzielę 5 sierpnia na godz. 19.00 w amfiteatrze zaplanowano koncert gwiazdy Festynu zespołu „Brathanki”.

Podczas II Festynu Miast Partnerskich odbywać się będzie kwesta na rzecz dzieci z Białorusi po hasłem: „Pomóżmy dzieciom z Białorusi rozpocząć nowy rok szkolny”.

(ag-w)



Oferta niedawno otwartego kiosku Stowarzyszenia Twórczego „Brzymy” przy ul. Grażyńskiego cieszy się dużym zainteresowaniem wśród turystów. Niestety ktoś pozazdrościł artystom i postanowił zaprezentować światu swoje umiejętności. Wandale rozumem nie grzeszą, więc chyba nie wiedzą, jak wykorzystuje się karton, płótno, ołówek, czy farby. Postępują w myśl zasady: czym popadnie i gdzie popadnie. Wątpliwa sztuka.

Fot. W. Suchta

CHAMPIONY Z USTRONIA

Tuż po wystawie nie jest łatwo we właściwy sposób wymienić wszystkie psy, które zostały nagrodzone, ponieważ, jak nam powiedział komisarz Wystawy pan **Michał Jurczok** nie ma on jeszcze wyników z wszystkich ringów. Jednak zapamiętał trzy psy z Ustronia, które się wyróżniły:

Przede wszystkim suka Hesia, należąca do **Karola Kowali**, rasy owczarek podhalański, w klasie otwartej zdobyła I lokatę - ocenę doskonałą i złoty medal, wniosek Certyfikatu Wystawowego Championa a także zwycięstwo rasy - bardzo wysokie wyróżnienie. Zdaniem M. Jurczoka to piękna suka z dobrym charakterem.

Warto też wspomnieć psa Beethowena (tricolor rasy Berneński pies pasterski), należącego do **Danuty i Jerzego Podżorskich**. W klasie otwartej zdobył III lokatę - ocenę doskonałą i medal brązowy. Piękny, anatomicznie najlepszy w tej klasie, jednak wykazał agresję w stosunku do konkurentów, co spowodowało przesunięcie go na III miejsce.

Kolejny uczestnik Wystawy z Ustronia to pies Gordon - owczarek niemiecki, należący do **Henryka Cieślara**. W klasie otwartej zajął IV lokatę, mimo oceny doskonałej. Piękny, anatomicznie najlepszy w klasie, wykazał się doskonałymi chodami, jednak jego agresja na ringu spowodowała przesunięcie na IV miejsce. Gratulujemy wyników i do zobaczenia na kolejnych wystawach.

(ag-w)



K. Kowala z medalową suczką Hesią.

Fot. A. Gadomska

SYLMAR-bis super OKNO
USTRŃ, ul. Cieszyńska 1 tel. 854 19 67
VEKA OKNA PCV KÖMMERLING
RABAT od 9% do 34%
SIATKI ANTYINSEKTOWE ZA 50% CENY
OKNA DREWNIANE
PARAPETY, DRZWI WEW. I ZEW.
POMIAR, TRANSPORT - GRATIS



Tyłu samochodów dawno w Ustroniu nie widziano. Kibice i uczestnicy weekendowych imprez podzielili miasto na strefy wpływu. Na Rynku i targowisku „parkował” Beton, wokół stadionu Kuźni i na ul. Sportowej - wystawa psów, a spragnieni kontaktu z naturą wczasowicze, gdzie się dało. Wyjątkowo służby porządkowe pozwoliły zająć pobocza ul. Nadrzecznej, na której obowiązuje zakaz zatrzymywania się i postoju.

Fot. W. Suchta

DOŻYŃKI 26 SIERPNIA

Tradycyjne Ustrońskie Dożynki odbędą się w tym roku 26 sierpnia. Naszych gości: turystów, wczasowiczów i kuracjuszy oraz mieszkańców Ustronia przyciąga na uroczystości barwny korowód, tradycyjny obrzęd w wykonaniu zespołu folklorystycznego, muzyczno - taneczne popisy w amfiteatrze, ale również stoiska gastronomiczne. W parku Kuracyjnym zawsze chętnie kupowana jest miodonka, krupnioki i koloczki. Tak pewnie będzie i w tym roku, jednak osoby chcące prowadzić działalność handlową podczas

Dożynek muszą najpierw złożyć odpowiednią ofertę.

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” w Ustroniu, Rynek 1 ogłasza przyjmowanie ofert na wystawienie stoisk gastronomicznych i handlowych na tegorocznych Dożynkach. Do ofert musi być dołączona kserokopia zezwolenia na działalność gospodarczą lub odpis z rejestru sądowego oraz ksero zezwolenia na sprzedaż napoi alkoholowych. Oferty będą przyjmowane do dnia 14 sierpnia w Urzędzie Miasta, w pokojach nr 12 i 25.

Fulosz, fulosz, a ani ci sie to kupy nie dzierży...

Gazdoszku, latoś wóm uros owies żabie po uszy.

Gdo bogaty, tyn bodlaty.

Gdo by cie nie znoł, toby cie kupił.

Gdo dlógo lygo, tego chlyb odbygo.

Gdo je czysty na sumieniu, tyn sie wyspi na kamiyniu.

Gdo kómu wiernie, tyn mu za to pierdnie.

Gdo mo pszczoły, tyn mo miód.

Gdo mo ryncce do pracy, tyn sie najy kołaczy.

Gdo mo stodołę, mo myszy: gdo mo skarby, tyn od strachu dyszy.

Gdo na cudze bóty czako, musi dlógo bosu chodzić.

Gdo nie kradnie, nie cygani, tyn sie biedzie nie obróni.

Gdo nie wierzi, tyn niech zmierzi.

Gdo posłócho pod ścianóm, tyn usłyszysz ciacianóm.

Gdo sie chwoli, tyn jakby sie guwnami mazol.

Gdo sie dziewiynić razy przekludzi, to tak jakby roz wygorol.

Gdo sie nie najod, tyn sie już nie nalize.

Gdo sie w pióntek śmieje, tyn w niedziele płacze.

Gdo sie za dziyń z bogaci, za rok bydzie wisiol.

Gdo tak móndry, niech zgadnie, co nóm jutro przypadnie.

Gdo w niedziele jarmarczy, tymu na sól nie starczy.

Gdo ze strachu umiyo, tymu bǳinóm zwónióm.

Gdy Bóg chce człowieka skorać, to mu rozum odbiere.

Gdyby głupota kwitła, tak sie z kwitków nie wykopiesz.

Gdyby mół, toby spod siebie i guwno zjod.

Gdyby nie ta zowiść ludzko, toby było lepszy na świecie.

Gdyby nie tyn dech, toby człowiek zdech.

Gdybyś mu solóm był posypol pod ocas, tobyś go był chycił.

Gdy chcesz kómu co dać, nie musisz sie z tego nadymać.

Gdzie cie nie proszóm, tam niech cie czerci nie noszóm.

Głodny sie jyny trzi razy do roku najy: w kiermasz, we willijóm i kiedy świnié bijóm.

Głupich nie siejóm, óni sami rosnóm.

Głupi jak siedym głupich.

Głupimu nic po bótach, bo do nich nasro.

Gorol na szyndziol siednie i jużż! je w dolinie.

Gorsze było, a chwolili, aż pluli.

Góni jak kocur z rozszczypcem.

Grabie majóm zymby nie od siebie, ale ku sobie.

Grzych wode do studnie loć.

Józef Ondrusz: Przysłowia i przymówiska ze Śląska Cieszyńskiego. Wrocław 1960. (jot)

POZIOMO: 1) grzyb drzewny, 4) okrywa pień, 6) dwukółka wyspiarzy, 8) nora, 9) doprowadza wodę, 10) w kasynie, 11) nafiarski kraj, 12) rodzaj farby, 13) borówka leśna, 14) kocia noga, 15) rodak, krajan, 16) sumeryjski bóg, 17) kuzyn arbuza, 18) koreańskie auto, 19) skandynawska grupa pop-rockowa, 20) w ścianie.

PIONOWO: 1) mały harcerz, 2) pieśń gondolierów, 3) model Skody, 4) idzie przez pustynię, 5) wyspa u wybrzeży Wenezueli, 6) szef oddziału, 7) córka brata, 11) w alfabecie, 13) wódz Argonautów, 17) model Forda.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu.

Termin nadsyłania hasła mija 31 lipca b.r.

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 26
WAKACJE

Nagrodę 30 zł otrzymuje **NATALIA KĄKOL**
Ustron, ul. Źródłana 79. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		3		4			5		6		7
3													
				8									
9									10		2		
	5			11		9							
12									13			7	
						14							
15											16		
					11				6				
			1			17			8				10
18											20		

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Opłaski przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: Drukarnia „INTERFON”, Cieszyń, ul. Olszka, tel. 851-05-43, tel/fax 851-16-43. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 13.07.2001 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 20.07.2001 r.